

Tadeusz Grabowski

"Zręby nowej Polski w publicystyce wielkiej emigracji", Stanisław Pigoń, "Marchołat", t. IV, 1937, nr 1 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 35/1/4, 321

1938

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Pigoń: *Zręby nowej Polski w publicystyce wielkiej emigracji* (Marchoń, t. IV, 1937, nr 1).

Bogate w zawartość czasopismo pod redakcją prof. Kołacz-kowskiego pomieściło niedawno artykuł znakomitego krakowskiego mickiewiczologa, na który może nie zwrócono dość uwagi w prasie codziennej. A warto to uczynić, skoro ideologia wielkiej emigracji nie jest nam zbyt znana. Nie posiadamy przecież ani jej historii, która jest postulatem współczesnej nauki, ani nie orientujemy się w dziejach jej prasy, skoro wszystko, co dotąd wyszło, jest albo ułamkowe, albo zdawkowe. Lepiej przedstawia się już historia krytyki literackiej na emigracji, względnie obraz emigracyjnego mesjanizmu, który zyskałby niezmiernie na wyrazistości, gdyby nie śmierć niezapomnianego badacza polskiego mesjanizmu. Praca Pigońa rzuca pęk światła na sprawę emigracyjnej ideologii, co czyni spokojnie, sumiennie, obiektywnie. Sprawia to, że nie wyczuwamy żadnych wątpliwości na temat poruszonych tu zagadnień, za którymi nie kryje się żadna specjalna postawa polityczna lub społeczna.

Pigoń zaznacza we wstępie, że emigracja nie rezygnując z idei niepodległości musiała wytworzyć sobie pewną ideologię, która pozostawałaby w związku z nową sytuacją. Przerobiła tedy gruntownie problematykę politycznej, społecznej i duchowej struktury przyszłej Polski. A zatem, co do granic, nie rezygnowała bynajmniej z dawnych. Stała na starym stanowisku inkorporacji, a nie federacji lub autonomii regionalnych, o które tak walczono z pewnej strony po wojnie światowej. Co się tyczy ustroju społecznego, żądała usamowolnienia ludu, podniesienia go do szlachty, uwłaszczenia i reformy rolnej. Choć nie brakło ostrych różnic, demokracja emigracyjna poszła środkiem między obiema skrajnościami, by bryla narodu za sprawą uobywatelonego ludu zmieniła swą dotychczasową konsystencję.

Wierzyła też, że lud i szlachta to związane wspólnotą krwi plemiennej rodzeństwo. A w ludzie upatrywała plemienne cnoty narodowe, które pozwolą, by organiczny tok dziejów nie został załamany. Droga była emigracji i idea posłannictwa. Szeroko je ujęto utwierdzając jej nowy front na wschodzie i zachodzie. Pojęto zatem, że Polska musi odeprzeć germanizm, zasłonić Zachód przed dziczą, zachować rodzimy instynkt i obyczaje chrześcijańskie i lechickie. Wyhodowane na emigracji ideały przyświecały też kilku generacjom. Niektóre z nich są jeszcze żywe, skoro za inkorporacją oświadczyły się żywioły narodowe. I sprawa reformy rolnej poszła drogą środka. A posłannictwo dziejowe pozostało nietknięte jak arka przymierza między dawnymi a młodszymi laty... Interesująca i krzepiąca jest rozprawa Pigońa. Można by ją nazwać i rewelacyjną. Porządkuje ona to, co wydawało się chaosem, i rzuca pomost między wielkim pokoleniem przeszłości a czasami dzisiejszymi. Cechują interesującą całość: jasność, prostota, lapidarność stylu badacza, który nie przestał na własnych wywodach, ale poparł je ciekawymi cytatami.

Poznań

Tadeusz Grabowski